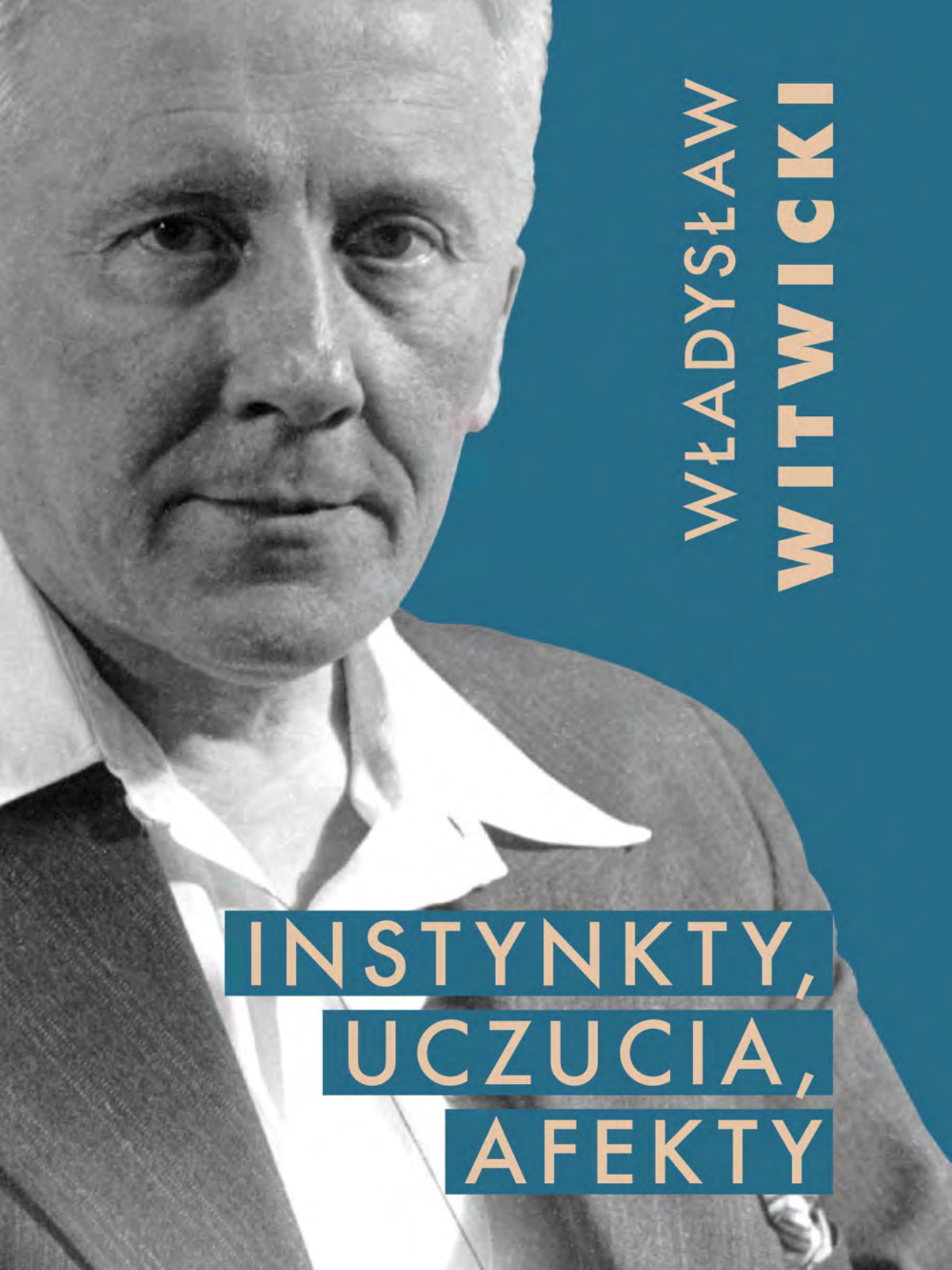


A black and white portrait of Władysław Witwicki, an older man with a serious expression, wearing a dark suit jacket over a light-colored shirt. The background is a solid teal color.

WŁADYSŁAW
WITWICKI

INSTYNKTY,
UCZUCIA,
AFEKTY

WŁADYSŁAW WITWICKI

INSTYNKTY, UCZUCIA, AFEKTY

Kęty 2021
WYDAWNICTWO
MAREK DEREWIECKI

Podstawa wydania:

Władysław Witwicki, *Instynkty, uczucia, afekty*, Warszawa 1947

Copyright © 2021 by Wydawnictwo Marek Derewiecki

Wszelkie prawa zastrzeżone

Wydanie pierwsze

Redakcja i korekta: Zespół

Projekt okładki: Łukasz Derewiecki

Skład i łamanie: Łukasz Derewiecki

ISBN 978-83-66941-95-3

Wydawnictwo Marek Derewiecki

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

e-mail: kontakt@vintagebooks.pl

Księgarnia: www.vintagebooks.pl

Spis treści

Przykłady i rodzaje uczuć	5
Przedmiot uczucia	7
Podstawa psychologiczna uczucia	9
Źródła poznania uczuć	10
A) Własnych	10
B) Skąd wiemy o uczuciach cudzych?	11
Szczerłość i głębokość uczuć	16
Poddawanie uczuć	17
Irradiacja uczuć	18
Uczucia wpływają na sądy i na działania	19
Uczucia a rozum	21
Instynkty czym są?	22
Jak się budzą instynkty?	26
Instynkty otamowane	28
Sublimacja	29
Zboczenia instynktów	30
Co nie jest instynktem?	30
Praca nad sobą	31

Przykłady i rodzaje uczuć

Gdy patrzysz na kiście wilgotnego bzu w glinianym garnku na stole, a masz czas i wolną głowę, żeby się na chwilę nad tymi kwiatami zatrzymać, wtedy masz nie tylko obraz przed oczyma. Bukiet bzu daje ci nie tylko układ plamek liliowych o różnej jasności i nasyceniu. On jakoś jeszcze ciągnie i pieści oczy, upaja i ten jego urok czuje się nie tylko w oczach i w nosie, ale równocześnie w gardle i w piersi – może w całym ciele. Chciało by się zmaleć i wejść pomiędzy kwiaty, w ich mrok liliowy i błądzić po ich zakamarkach, czuć ich atłasowe, miękkie dotknięcia rękami i piersią i kąpać się w ich zapachu i barwie. Pęk kwiatów wywołuje nie tylko wyobrażenia wzrokowe; on budzi, oprócz tego, żywe uczucia przyjemne i nieokreślone pragnienia. Wyciągają się do kwiatów ręce, ale w zetknięciu z nimi doznają zawodu. Kiść bzu w dłoniach jest zimna, mokra, ziarnista, łuszcza się i psuje się jej kształt pod palcami. Lepiej jej nie brać do ręki. Podobnie jak najbardziej urocza chmura okazuje się zimną, kroplistą, duszną mgłą, kiedy w nią wejść podczas wycieczki w górach. Jak tęczowa meduza, kiedy ją z wody morskiej wydobyć, prędko brzydnie na piasku i w dłoniach. Jak widmo słoneczne, rzucone pryzmatem na ścianę, ucieka z garści, kiedy je chwytać, wskakuje na wierzch ręki i farbuje palce na chwilę, a pod ręką zostaje tylko szorstka ściana. Ten sam przedmiot daje raz uczucia przyjemne, a raz przykre, zależnie od tego, jak do niego podchodzimy.

Uczuć przyjemnych doznaje ten, kto się po długich godzinach głodu i zmęczenia dorwał do kawałka chleba z masłem i kiełbasy, albo mu podczas spiekoty i po długim marszu podało dużą szklankę pianistej wody z sokiem owocowym, kto się mógł wykąpać w czystej wodzie morskiej i zasypia na piasku

i w słońcu. Przyjemności doznaje ten, co po długim niepokoju i rozłące spotyka swoich bliskich w zdrowiu, kto dokończył z powodzeniem trudnej i żmudnej roboty, kto po przebytej chorobie wychodzi w końcu na przechadzkę w dzień pogodny, kto doczekał odejścia wrogów po oblężeniu lub po okupacji i wolno mu już nie zasłaniać okien. Nie podobna wyczerpać wszystkich sposobności do uczuć przyjemnych, ale i te wystarczą, żeby się porozumieć, o jakich zjawiskach duchowych mówimy.

Obok nich wymienimy kilka uczuć przykrych. Tych doznaje człowiek, któremu przecinają wrzód, którego ząb boli, głód mu skręca wnętrzności i pali go pragnienie, stłukły mu się okulary i świat przestał być wyraźny, brak mu tchu i nogi odmawiają posłuszeństwa. Ten, kto czuje, że praca jest nad siły i musi na każdym kroku prosić o pomoc innych, kto znosi upokorzenia i ponieważ słyszy, że jego najbliżsi giną i cierpią, a dobytek poszedł z dymem i w gruzy. I tych przykładów wystarczy. Każdy sobie łatwo ten spis rozszerzy według własnych wspomnień i tego, co wie o przeżyciach innych ludzi.

Oprócz uczuć przyjemnych i przykrych zdarzają się uczucia mieszane: przyjemne i przykre zarazem. Czasem łóżko jest wygodne i ciepłe, ale nie całkiem czyste. Pachnie poprzednim gościem, i to nie wodą kolońską. Dostaje ktoś awans i przeniesienie w obce mu strony, gdzie się nie czuje u siebie. Wrócił do domu ktoś bliski po latach wojny, ale powrócił kaleką. Rosół jest znakomity, tylko mucha w nim pływa. Czarniecki został hetmanem, kiedy się już z łóżka podnieść nie mógł. I Kopernik zobaczył swoją pracę wydrukowaną, ale już na łożu śmierci.

Uczuciami nazywają się zarówno zjawiska psychiczne, podobne do wymienionych tutaj, jak i dyspozycje do uczuć pewnego rodzaju. Dyspozycje uczuciowe mamy na myśli, kiedy mówimy o kimś, że coś lubił, że miał jakieś upodobania, zamiłowania do czegoś, skłonność do kogoś, że kogoś cenił, szanował,

że kimś gardził, że ktoś go drażnił i on kogoś kochał albo miał do kogoś słabość.

Stany uczuciowe o wielkiej sile, które mącą do głębi całe życie duchowe, powodują chwilowe zamroczenia umysłu, a wyrażają się w gwałtownych zmianach obiegu krwi, oddechu i w silnych skurczach lub w opadaniu mięśni, nazywają się *a f e k t a m i*. Afektem jest np. gniew, podczas gdy popędliwość jest dyspozycją do gniewu i kto się nią odznacza, tego nazywają złośnikiem lub pasjonatem. Afektem jest gwałtowna rozpacz, z płaczem i krzykami, afektem – strach nieprzytomny, afektem – radość dzika. Dobrzy wychowawcy uczą nas opanowywać afekty, nie działać pod ich wpływem, nie objawiać ich przed ludźmi. Kto w sposób przesadny objawia swoje uczucia, tego nazywają afektowanym i łatwo go podejrzewają o nieszczerłość.

Przedmiot uczucia

W podanych przykładach widać, że uczucia zawsze czegoś dotyczą. Zawsze, gdy mi przyjemnie lub przykro, wtedy coś mi jest przyjemne a c o ś przykre. To coś nazywa się *p r z e d m i o t e m u c z u c i a*. A więc raz podoba mi się kwiat, a raz boli mnie ząb albo przeraża mnie bliski wystrzał. To są różne przedmioty moich uczuć.

Przedmiot to nie zawsze to samo co p o w ó d. Powodem czyjegoś gniewu może być niestrawność albo krzywda poniesiona ze strony przełożonego, a przedmiotem tego gniewu – postępowanie podwładnych. O przedmiot uczucia pytamy: „czym się cieszysz?” albo: „czym się martwisz?”, albo: „co cię tak drażni?” A o powód pytamy inaczej: „czemu, dlaczego się cieszysz